

24. PRZYPOWIEŚĆ O SĄDZIE OSTATECZNYM (Mt 25,31-46)

O OWCACH I KOZŁACH

(Mt 25,31-46) 31 Kiedy zaś Syn Człowieczy przyjdzie w swojej chwale, a z Nim wszyscy aniołowie, wtedy zasiądzie na tronie swojej chwały 32 i zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. 33 Owce postawi po swojej prawej stronie, a kozły po lewej. 34 Wtedy Król powie do tych po prawej stronie: Zbliżcie się, błogosławieni Mojego Ojca, weźcie w posiadanie Królestwo, przygotowane wam od założenia świata. 35 Ponieważ byłem głodny i daliście Mi jeść, byłem spragniony i daliście Mi pić, byłem tułaczem i przyjęliście Mnie, 36 byłem nagi i ubraliście Mnie, byłem chory i odwiedziliście Mnie, byłem w więzieniu i przyszliście do Mnie. 37 Wówczas odpowiedzą sprawiedliwi: Panie, kiedy widzieliśmy Ciebie głodnego i nakarmiliśmy albo spragnionego i daliśmy Ci pić? 38 Kiedy widzieliśmy Ciebie jako tułacza i przyjęliśmy albo nagiego i ubraliśmy? 39 Kiedy widzieliśmy Cię chorego albo w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie? 40 Na to Król im odpowie: Zapewniam was, to, co uczyniliście jednemu z tych braci Moich najmniejszych, Mnie uczyniliście. 41 Wtedy powie i do tych po lewej stronie: Odejdźcie ode Mnie przekłęci w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom. 42 Byłem bowiem głodny i nie daliście Mi jeść, byłem spragniony i nie daliście Mi pić, 43 byłem tułaczem i nie przyjęliście Mnie, byłem nagi i nie ubraliście Mnie, byłem chory i w więzieniu i nie odwiedziliście Mnie. 44 Wówczas Go zapytają: Panie, kiedy widzieliśmy Ciebie głodnego albo spragnionego, albo jako tułacza, albo nagiego, albo chorego, albo w więzieniu i nie usłużyliśmy Tobie? 45 Wtedy im odpowie: Zapewniam was, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mnie nie uczyniliście. 46 I pójda ci na karę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.

Przypowieść ta znajduje się tylko w Ewangelii wg Mateusza i nie łączy się z poprzednią przypowieścią o powierzonym majątku, ale zamyka ona mowę eschatologiczną Jezusa (Mt 24,1 – 25,46) i jest jej zwieńczeniem.

W pierwszej części swojej mowy dotyczącej końca czasów Jezus mówi o znakach, które poprzedzą Jego powtórne przyjście (24,1-31), ale czas, kiedy to nastąpi, jest znany tylko Bogu Ojcu, o czym jest mowa w przypowieści o figowcu (24,36). Stąd wezwanie do czuwania, by nie zostać zaskoczonym tym faktem (24,42.44). Postawa czuwania zostaje przybliżona w trzech przypowieściach: o słudze wiernym i niewiernym (24,45-51), pannach roztropnych i nierozsądnych (25,1-14) i talentach (25,14-30). Tymi ilustracjami Pan Jezus ukazuje słuchaczom, że ich oczekiwanie polega na wiernym i odpowiedzialnym wykonywaniu zleconych im przez Boga zadań. W kontekście całej mowy eschatologicznej przypowieść o owcach i kozłach, czyli o sądzie ostatecznym jest wyjaśnieniem, że istotą czuwania jest służba drugiemu człowiekowi.

Opowiadanie dotyczy rzeczy ostatecznych, to znaczy rzeczywistości, która następuje po życiu ziemskim człowieka lub nastąpi po zakończeniu historii całej ludzkości, gdy Jezus przyjdzie po raz drugi i odbędzie się sąd ostateczny.

Podsądnych podzielono na dwie grupy, co przyrównano do czynności pasterza oddzielającego owce od kozłów. Nie jest wiadome, w jakim celu pasterz rozdzielał swoje stada, ale znajomość powodów działania pasterza nie jest niezbędna dla uchwycenia sensu czynności rozdzielania w czasie sądu. Na pewno jest to odwołanie do obrazu znanego z księgi proroka Ezechiela:

(Ez 34,15-17) ¹⁵ Ja sam będę pasł moje owce i ja sam ułożę je na ich legowisku - mówi Wszechmocny Pan. ¹⁶ Będę szukał zaginionych, rozproszone sprowadzę z powrotem, zranione opatrzę, chore wzmocnię, tłustych i mocnych będę strzegł, i będę pasł sprawiedliwie. ¹⁷ Do was zaś, moje owce, mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja rozszczę między owcą a owcą, między baranami i kozłami.

Syna Człowieczego obrazuje w przypowieści król, który przemawia „do tych po prawej stronie” i „do tych po lewej stronie”. W przypowieści nie chodzi o opisanie przebiegu sądu, lecz ukazanie kryteriów wydania wyroku. Jest tutaj obrazowe porównanie, używa się języka symbolicznego i myślenia analogicznego. Wymusza to wyciągnięcie wniosków na podstawie opisu zwyczajnej rozprawy sądowej i skojarzenia jej cech z oceną motywacji człowieka i jego postępowania za życia. Ponieważ to zostanie podsumowane i ocenione w dniu spotkania się z Synem Człowieczym. Tę rzeczywistość ujawnioną w dniu przyjścia Jezusa na ziemię, określają wyrażenia: „sprawiedliwi” (ww. 37.46), „błogosławieni Mojego Ojca” (w. 34) i „przeklęci” (w. 41).

Po dokonanych rozdzieleniu następuje ogłoszenie wyroku. Dobrzy otrzymują Królestwo przygotowane dla nich od stworzenia świata. Wyraz „błogosławieni” oznacza tutaj: umiłowani przez Boga, wybrani, przeznaczeni do chwały. Uzasadnienie wyroku osadzone jest na przykazaniu miłości. Wydaje się, jakby pominięte zostały inne przykazania, lecz tutaj chodzi o wykazanie nadrzędności miłości w życiu chrześcijanina. Nie wyklucza to innych przykazań, dlatego że postawa miłości wymaga poszanowania wszystkich przykazań. Jednak chwałą nagrodzeni zostają ci, którzy okazali miłość Jezusowi ukrytemu w ludziach znajdujących się w potrzebie i pomijanych.

(Mt 10,40.42) ⁴⁰ Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje, a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. ⁴² Kto by podał kubek zimnej wody jednemu z tych małych, dlatego że jest Moim uczniem, zapewniam was, nie ominie go nagroda.

(Mt 18,5.6.10) ⁵ Kto przyjąłby jedno takie dziecko w imię Moje, Mnie przyjmuje. ⁶ Jeśli zaś ktoś zgorszyłby jednego z tych najmniejszych, którzy wierzą we Mnie, byłoby lepiej dla niego, aby zawieszono mu u szyi kamień młyński i wrzucono go w morską głębinę. ¹⁰ Pamiętajcie, abyście nie gardzili żadnym z tych najmniejszych. Mówię wam bowiem, że ich aniołowie w niebie nieustannie oglądają oblicze Mojego Ojca, który jest w niebie.

Uzasadnieniem potępienia ludzi złych, jest brak takiej miłości do Chrystusa. Wyrok przewiduje podwójną karę: odtrącenie od Chrystusa i odesłanie do ognia wiecznego.

41 Wtedy powie i do tych po lewej stronie: Odejdźcie ode Mnie przeklęci w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom.

Ogień wieczny jest wyrażeniem obrazowym strasznej kary. Natomiast rozróżnienie strony prawej i strony lewej nawiązuje do pojęć używanych w świecie starożytnym – strona prawa oznaczała miejsce zaszczytne, zaś strona lewa była uważana za miejsce gorsze. Wzięło się to stąd, że prawą ręką udzielano błogosławieństwa (por. Rdz 48,17-20), a przez jej uniesienie potwierdzano przysięgę i umowę (por. Rdz 14,22; Ez 17,18; Dn 12,7). Przydzielenie komuś miejsca po prawej stronie było oznaką zaufania. Ktoś siedzący po prawej stronie mógł swoją lewą ręką unieruchomić prawą rękę sąsiada i uderzyć go swoją prawą ręką. Obraz prawicy Boga (por. Ps 138,7; 139,10), a też to, że Bóg staje przy prawym boku człowieka (por. Ps 121,5) jest metaforą Bożej opieki i ochrony.

Przypowieść była czytelna dla słuchaczy, a postać Syna Człowieczego kojarzyła się z Mesjaszem, który ma przyjść (por. Dn 7,13-14). Po zmartwychwstaniu stało się to oczywiste, że chodzi tu o Jezusa. Po ten tytuł Pan Jezus sięgał wielokrotnie w swoim nauczaniu, np. w zapowiedzi swego przyjścia na sąd u końca wieków (Mt 24,30b-31).

Syn Człowieczy zostaje nazwany w omawianej przypowieści „królem” (w. 34), co odpowiada sposobowi, w jaki zostaje przedstawiony On w momencie swego przyjścia. Towarzyszą Mu aniołowie tworzący jakby orszak królewski. Zasiada na „tronie swojej chwały” i zostają zgromadzone przed Nim „wszystkie narody”. Nie jest powiedziane, kto zbierze narody. Czasownik „zgromadzić” użyty tu w stronie biernej sugeruje, że uczyni to Bóg. Jednak inny opis przyjścia Syna Człowieczego sugeruje, że narody zgromadzą aniołowie – wykonawcy woli Boga.

(Mt 24,31) Pośle On swoich aniołów, którzy donośnie zatrąbią i zgromadzą Jego wybranych z czterech stron świata, od jednego krańca nieba aż po drugi.

W scenie sądu król zostaje porównany do pasterza, który rozdziela owce od kozłów. Rozdzielanie dotyczy nie narodów, lecz pojedynczych osób. Wskazuje na to zaimek osobowy trzeciej osoby liczby mnogiej rodzaju męskiego „ich” (gr. *autous*) – „rozdzielić ich”, a nie rodzaju żeńskiego „je” (gr. *autas*), gdyby chodziło o narody.

Wyjaśnienie tego obrazu następuje w dialogu króla z dwiema grupami ludzi

(25,34-36) ³⁴ Wtedy Król powie do tych po prawej stronie: Zbliźcie się, błogosławieni Mojego Ojca, weźcie w posiadanie Królestwo, przygotowane wam od założenia świata. ³⁵ Ponieważ byłem głodny i daliście Mi jeść, byłem spragniony i daliście Mi pić, byłem tułaczem i przyjęliście Mnie, ³⁶ byłem nagi i ubraliście.

Najpierw król rozmawia ze stojącymi po prawej, a potem ze stojącymi po Jego lewej stronie. Oba dialogi mają taki sam układ. Król ogłasza wyrok, który jest odmienny dla obu grup: „Pójdźcie, błogosławieni...” (w. 34) – „Idźcie precz ode Mnie, przeklęci...” (w. 41). Potem następuje uzasadnienie wyroku, w którym są zestawione następujące czyny miłosierdzia: udzielenie pokarmu głodnym i napoju spragnionym, ofiarowanie schronienia podróżnym, przyodzianie nagich oraz odwiedzenie chorych i uwięzionych. Te uczynki były spełnione wobec króla przez stojących po prawej (ww. 35-36), zaś nie wykonane wobec Niego przez stojących po lewej stronie (ww. 42-43).

⁴¹ Wtedy powie i do tych po lewej stronie: Odejdźcie ode Mnie przeklęci w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom. ⁴² Byłem bowiem głodny i nie daliście Mi jeść, byłem spragniony i nie daliście Mi pić, ⁴³ byłem tułaczem i nie przyjęliście Mnie, byłem nagi i nie ubraliście Mnie, byłem chory i w więzieniu i nie odwiedziliście Mnie.

Obie grupy są zaskoczone tym wyrokiem i zadają pytania o to, kiedy spełnili lub nie spełnili tych sześć uczynków wobec króla (ww. 37-39.44), bo nie przypominają sobie, aby kiedykolwiek spotykali króla. Na pytania jednych i drugich król odpowiada niemal identycznie, uwzględniając tylko to, co ich różniło we wcześniejszym postępowaniu: „Wszystko, co uczyniliście [nie uczyniliście] jednemu z tych braci moich najmniejszych [z tych najmniejszych], uczyniliście dla Mnie [również dla Mnie nie uczyniliście]” (ww. 40.45). Teraz dopiero ludzie z obu grup, dotąd zupełnie nieświadomi stanu rzeczy, uprzytomniają sobie, kto tak naprawdę był rzeczywistym odbiorcą ich uczynków.

Przypowieść kończy się zdaniem zamykającym całe zdarzenie: sprawiedliwi odchodzą do życia wiecznego, zaś niesprawiedliwi udają się na wieczną karę (w. 46). Tym samym ich rozdzielenie dokonane podczas rozprawy sądowej znajduje swój finał.

Charakterystyka postaci

Syn Człowieczy

Pierwszoplanową postacią jest Syn Człowieczy, nazwany tutaj królem. Przypowieść przedstawia króla jako sędziego, co często występuje w Starym Testamencie (np. 2 Sm 12,1-6; 15,4-6; 1 Krl 3,16-28; Prz 20,8). Natomiast Ewangelia wg Mateusza kreśli obraz Syna Człowieczego zasiadającego na tronie, by sądzić dwanaście pokoleń Izraela.

(Mt 19,28) Jezus odpowiedział: Zapewniam was, że przy odrodzeniu wszystkich rzeczy, kiedy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie swojej chwały, zasiądziecie i wy, którzy poszliście za Mną, na dwunastu tronach, aby sądzić dwanaście pokoleń Izraela.

Obrazu króla-sędziego dopełnia symbolika pasterza, który w swojej pracy nie występuje w roli sędziego, jednak tutaj czynność rozdzielania owiec od kóz jest ważna dla stworzenia ilustracji wyraźnego rozdzielenia jednych ludzi od drugich.

Śluchacze mając obraz Boga jako pasterza Izraela znany z prorocstwa Ezechiela (Ez 34,13-17) wiedzą, że Bóg pasie swój lud sprawiedliwie dokonując również nad nim sądu. Jest to przejaw troski Boga o lud, by zapewnić mu nie tylko bezpieczeństwo, ale też to wszystko, co jest niezbędne do spokojnego życia.

Osądzeni ludzie

Na sąd zostają zgromadzone „wszystkie narody”, jednak osądowi zostają poddani poszczególni ludzie, którzy tworzą te narody. Podczas sądu wyłaniają się dwie grupy ludzi: „błogosławieni” (w. 34), nazwani dalej „sprawiedliwymi” (ww. 37.46), oraz „przeklęci” (w. 41), których przez analogię można nazwać „niesprawiedliwi”. Podstawą tej oceny są dobre uczynki, które albo spełniali, albo ich odmawiali wobec ludzi w potrzebie: głodnych, spragnionych, podróżujących, bez odzienia, chorych i uwięzionych. Tym, co różni te dwie grupy, to gotowość lub jej brak do spieszenia z pomocą ludziom w ciężkim położeniu. A tym, co łączy obie grupy jest nieświadomość, że prawdziwą tożsamością tych osób, którym służyli lub odmawiali, jest król-sędzia.

Wymienione w przypowieści uczynki nie były nakazane przez Prawo, ani nie znajdujemy ich wśród cnót uznawanych w starożytności: roztropność, męstwo, umiarkowanie, współczucie. Uczynki te są raczej praktycznym wyrazem miłości i współczucia. Podobne listy w Starym Testamencie są krótsze i brak w nich uczynków miłosierdzia wobec więźniów (por. Iz 58,7-10; Hi 22,6-7).

Przesłanie przypowieści

Powszechny charakter sądu

Podczas lektury tej przypowieści zauważa się, że podczas sądu chodzi o ocenę życia pojedynczych ludzi, mimo że mówi się o „narodach”. Wyrażenie *panta ta ethnē* (Mt 25,32), tłumaczone jest jako „wszystkie narody”, ponieważ rzeczownik *ethnos* tłumaczy się jako „naród, lud” i jako „poganie”. W Ewangelii wg Mateusza rzeczownik ten jest stosowany w obu znaczeniach i zależny jest od użytego kontekstu. W tej Ewangelii występuje on jeszcze trzy razy.

(Mt 24,9.14) ¹⁴ Wówczas będą was dręczyć i zabijać. Będziecie znienawidzeni przez wszystkie narody ze względu na Moje imię. ¹⁴ A ta Dobra Nowina o Królestwie będzie głoszona po całej ziemi na świadectwo dla wszystkich narodów. I wówczas nadejdzie koniec.

(Mt 28,19) Idźcie więc i czyńcie uczniów wśród wszystkich narodów, chrzcząc ich w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Dwa pierwsze wypowiedziane zostały w tzw. mowie eschatologicznej Jezusa (24,1–25,46) i odnoszą się do wszystkich ludów ziemi „na całej ziemi” (24,14). Trzeci raz mówi się o narodach w kontekście misji uczniów Jezusa.

W innej zapowiedzi sądu w Ewangelii wg Mateusza jest mowa o przyjściu Syna Człowieczego i obecności aniołów.

(Mt 16,27) Syn Człowieczy przyjdzie bowiem w chwale swojego Ojca razem ze swoimi aniołami i wtedy odda każdemu według jego postępowania.

Tutaj wyraźnie jest powiedziane, że Jezus „odda każdemu według jego postępowania”. Przysłówek „każdy” oznacza pojedynczego człowieka, niezależnie od jego pochodzenia etnicznego czy wyznawanej religii. Ten sens wynika ze zdania wcześniejszego:

(Mt 16,26) Co pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy poniósł szkodę? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?

Natomiast sąd zapowiadany w mowie eschatologicznej obejmie cały świat w wymiarze kosmicznym. W odniesieniu do ludzi dotknie on „wszystkie ludy ziemi” (w. 30).

(Mt 24,29-31) ²⁹ Zaraz też po ucisku tych dni słońce się zaćmi i księżyc straci swój blask. Gwiazdy będą spadać z nieba, a moce niebios zostaną poruszone. ³⁰ Wtedy na niebie ukaże się znak Syna Człowieczego i trwoga ogarnie wszystkie ludy ziemi. I ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach nieba z mocą i wielką chwałą. ³¹ Pośle On swoich aniołów, którzy doniosną zatrąbią i zgromadzą Jego wybranych z czterech stron świata, od jednego krańca nieba aż po drugi.

Najmniejsi bracia Jezusa

Istotne jest zrozumienie, o kogo chodzi w przywołanych przez Jezusa owych „braci Moich najmniejszych”:

40 Na to Król im odpowie: Zapewniam was, to, co uczyniliście jednemu z tych braci Moich najmniejszych, Mnie uczyniliście. 45 Wtedy im odpowie: Zapewniam was, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mnie nie uczyniliście.

Termin *adelphoi* (bracia) w Ewangelii wg Mateusza jest używany także w sensie duchowym na określenie osób, które są sobie wzajemnie oddane ze względu na swoją więź z Jezusem, na przykład:

(Mt 5,22-24) ²² A Ja wam mówię: Każdy, kto by się gniewał na swego brata, zostanie osadzony, a kto by obraził swego brata, mówiąc: Raka, stanie przed trybunałem, kto by natomiast powiedział do swego brata: Ty głupcze, tego czeka ogień Gehenny. ²³ Jeśli przyniesiesz swój dar, by złożyć go na ołtarzu i przypomnisz sobie, że twój brat ma coś przeciwko tobie, ²⁴ zostaw swój dar przed ołtarzem, idź i pojednaj się najpierw ze swoim bratem, a potem wróć i złóż swój dar.

(Mt 7,3-5) ³ Dlaczego widzisz źdźbło w oku swego brata, a belki we własnym nie zauważasz? ⁴ Albo jak powiesz swemu bratu: Pozwól, że wyjmę z twego oka źdźbło, skoro belka tkwi w twoim oku? ⁵ Obłudniku, najpierw wyrzuć belkę ze swego oka, a wtedy przejrysz i będziesz mógł wyjąć źdźbło z oka twego brata.

(Mt 12,48-49) ⁴⁸ On zaś odpowiedział temu człowiekowi: Kto jest Moją matką i kto to są Moi bracia? ⁴⁹ Wyciągnął rękę i wskazał na swoich uczniów: Oto Moja matka i Moi bracia.

A do tego określenie ich w przypowieści o sądzie jako „najmniejszych” (gr. *elachistoi*) może sugerować, że chodzi tu o jakąś odrębną grupę we wspólnocie wierzących. Czy chodzi o chrześcijan, którzy są bezdomni, ubodzy, chorzy i uwięzieni, zgodnie z ich opisem w przypowieści?

³⁵ Ponieważ byłem głodny i daliście Mi jeść, byłem spragniony i daliście Mi pić, byłem tułaczem i przyjęliście Mnie, ³⁶ byłem nagi i ubraliście Mnie, byłem chory i odwiedziliście Mnie, byłem w więzieniu i przyszliście do Mnie. ³⁷ Wówczas odpowiedzą sprawiedliwi: Panie, kiedy widzieliśmy Ciebie głodnego i nakarmiliśmy albo spragnionego i daliśmy Ci pić? ³⁸ Kiedy widzieliśmy Ciebie jako tułacza i przyjęliśmy albo nagiego i ubraliśmy? ³⁹ Kiedy widzieliśmy Cię chorego albo w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?

A może chodzi o uczniów-misjonarzy, określonymi mianem „małych” (gr. *mikroí*), którzy w swojej misji natrafiają na przeciwności i prześladowania?

(Mt 10,42) Kto by podał kubek zimnej wody jednemu z tych małych, dlatego że jest Moim uczniem, zapewniam was, nie ominie go nagroda.

Oczywiście, że nie. Takie ograniczenie terminu „bracia” jest nie do przyjęcia. Przede wszystkim, przypowieść mówi o sądzie powszechnym. Po drugie, nie można rzeczownika „bracia”, użytego w znaczeniu osób potrzebujących, zawęzić tylko do chrześcijan, a to dlatego, że jest on użyty przez króla tylko za pierwszym razem („jednemu z tych braci Moich najmniejszych”), ale za drugim razem mówi: („jednemu z tych najmniejszych”). Po trzecie, przymiotnik *elachistoi* („najmniejszy”) tylko w tej przypowieści jest użyty przez Mateusza w odniesieniu do człowieka. W dwóch innych miejscach w tej Ewangelii łączony jest z Betlejem (2,6) i przykazaniami (5,19). Nie wolno więc tego wyrażenia ograniczać do jakiejś specyficznej grupy chrześcijan. Chodzi o osoby, miejsce lub przykazania traktowane jako mniej wartościowe.

Zapowiadany w tej przypowieści sąd na końcu czasów będzie miał charakter powszechny. Zostaną na nim zgromadzeni wszyscy ludzie, niezależnie od swego statusu społecznego, pochodzenia etnicznego i wyznawanej religii. Podstawą tego sądu będzie ocena ze strony Boga tego, jak służyło się osobom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej.

Przesłanie przypowieści

Celem przypowieści o sądzie ostatecznym nie jest przedstawienie przebiegu tego wydarzenia w przyszłości. Chodzi o to, by poprzez rozbudowane, obrazowe porównanie przedstawić kryteria, które będą podstawą do osądzenia człowieka. Tym samym przypowieść zawiera zachętę do podjęcia właściwego sposobu postępowania, oraz ostrzeżenie przed możliwym potępieniem ludzi, które to wezwanie odrzucają.

Miłość wobec bliźnich wyrażana konkretnymi uczynkami miłości i miłosierdzia stanowi miarę oceny postępowania człowieka. Przedmiotem sądu będzie to, co zrobiliśmy lub nie zrobiliśmy dla bliźniego. Nie chodzi o jakieś czyny nadzwyczajne. Wszystkie z wymienionych w przypowieści wpisują się w zwyczajne, codzienne życie człowieka, która jest niemożliwe bez mieszkania, pokarmu, ubrania, zdrowia i wolności. Te czyny miłości wymagają jednak konkretnego człowieka, który te potrzeby bliźniego dostrzeże, wyjdzie im naprzeciw i na nie odpowie. Sądeni więc będziemy z postawy miłości.

W tej przypowieści przykazanie miłości bliźniego nie zostaje jednak oderwane od przykazania miłości Boga. Ci, którzy pomagali potrzebującym, jak i ci, którzy tej pomocy im odmawiali, są zaskoczeni, gdy okazało się, że w tych ludziach mieli okazję służyć samemu Chrystusowi. Tajemnica obecności w nich Chrystusa jest tajemnicą Jego ubóstwa, огоłocenia z atrybutów boskości, wcielenia się w człowieczeństwo, zgody na odrzucenie i ukrzyżowanie za człowieka. Jeśli zatem chcemy umacniać więzi

z Chrystusem, to musi być ona przeżywana w relacji do ludzi. Miłość bliźniego staje się sprawdzianem naszej miłości do Boga: „Kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1 J 4,20).

W perspektywie przyszłego sądu ta świadomość obecności Chrystusa w drugim człowieku winna stać się podstawą nowego sposobu myślenia i działania. Najpierw przez odkrycie, że miłość sama w sobie jest nagrodą, bo w niej spotyka się Chrystusa. To w miłości doświadcza się, że Bóg nas pierwszy umiłował (por. 1 J 4,19). W tej miłości Boga do człowieka kryje się nowa motywacja do miłości bliźniego. Umiłowanie drugiego jest zawsze na miarę tej miłości, którą jest się kochanym. Zatem przeżywając nieskończoną miłość Boga do siebie, człowiek staje się zdolny do jeszcze większej miłości. Motywacją jego miłości jest miłość Boga, której doświadcza w swoim życiu.

Podsumowanie

A więc Bóg będzie sądził chrześcijanina według jego reakcji na potrzeby ludzi. Boży sąd nie będzie polegał na ilości posiadanej wiedzy, ani na podstawie duchowego stanu, ani zasług dla Kościoła, lecz na podstawie pomocy, której udzielaliśmy innym.

Chodzi o pomoc w prostych sprawach. To, co Pan Jezus tutaj wymienia – dawanie chleba głodnemu, podawanie pragnącym napoju, zapraszanie przechodniów do domu, opieka nad chorymi, odwiedzanie więźniów – są tym właśnie, co każdy potrafi wykonać na co dzień.

Jednak musi to być pomoc niewyrachowana. Ci w przypowieści, którzy udzielali pomocy, nie myśleli o tym, że pomagają Bogu i przez to gromadzą sobie zasługi. Pomagali dlatego, że nie mogli powstrzymać się od odruchu pomagania.

Być może ci, którzy nie udzielali pomocy, myśleli: „Gdybyśmy wiedzieli, że to Ty jesteś, na pewno chętnie byśmy ci pomogli, ale myśleliśmy, że to jest tylko jakiś zwyczajny człowiek, który nawet nie wart jest uwagi”.

Jeśli nauczymy się życzliwości wobec ludzi bez wyrachowania w najprostszych sprawach, wówczas zaznamy radości pomagania samemu Jezusowi Chrystusowi. A ma to ważne znaczenie w kontekście chrześcijańskiego czuwania.

Czterokrotnie zostało powtórzone zestawienie sześciu uczynków miłosierdzia, ale przy czwartym pojawia się istotna modyfikacja.

³⁵ Ponieważ byłem głodny i daliście Mi jeść, byłem spragniony i daliście Mi pić, byłem tułaczem i przyjęliście Mnie, ³⁶ byłem nagi i ubraliście Mnie, byłem chory i odwiedziliście Mnie, byłem w więzieniu i przyszliście do Mnie. ³⁷ Wówczas odpowiedzą **sprawiedliwi**: Panie, kiedy widzieliśmy Ciebie głodnego i nakarmiliśmy albo spragnionego i daliśmy Ci pić? ³⁸ Kiedy widzieliśmy Ciebie jako tułacza i przyjęliśmy albo nagiego i ubraliśmy? ³⁹ Kiedy widzieliśmy Cię chorego albo w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?

⁴¹ Wtedy powie i do tych po lewej stronie: Odejdźcie ode Mnie **przeklęci** w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom. ⁴² Byłem bowiem głodny i nie daliście Mi jeść, byłem spragniony i nie daliście Mi pić, ⁴³ byłem tułaczem i nie przyjęliście Mnie, byłem nagi i nie ubraliście Mnie, byłem chory i w więzieniu i nie odwiedziliście Mnie. ⁴⁴ Wówczas Go zapytają: Panie, kiedy widzieliśmy Ciebie głodnego albo spragnionego, albo jako tułacza, albo nagiego, albo chorego, albo w więzieniu i **nie usłużyliśmy Tobie**? ⁴⁵ Wtedy im odpowie: Zapewniam was, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mnie nie uczyniliście. ⁴⁶ I pójdą ci na karę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.

Jezus zastępuje sześć czynności, które mieli wymienić odpowiadający, jednym czasownikiem – „służyć”.

A więc chodzi o postawę sługi, niewolnika, który zawsze jest utożsamiony ze swoim panem i cokolwiek robi, zawsze i wszystko robi dla pana. Nawiązuje do tego ap. Paweł:

(Ef 6,5-8) ⁵ Niewolnicy, bądźcie posłuszni ziemskim panom z bojaźnią i drżeniem, w prostocie waszego serca, tak jak Chrystusowi. ⁶ Nie służcie na pokaz, aby przypodobać się ludziom, ale służcie jako niewolnicy Chrystusa. Z serca czyńcie wolę Boga, ⁷ służcie z życzliwością, tak jak Panu, a nie ludziom, ⁸ i wiedźcie, że każdy, czy to niewolnik, czy wolny, jeśli uczyni coś dobrego, to samo otrzyma od Pana.

Każdy uczeń Chrystusa, który ma w sobie postawę sługi – o czym mówi kilka innych przypowieści Jezusa – nie będzie się obawiał spotkania z Nim w wieczności, ponieważ jego standardem była miłość i do Boga, i do bliźniego; służba i Bogu, i bliźniemu, dlatego usłyszy: Sługo wierny i odpowiedzialny, wejdź do radości swego Pana!